

JÓZEF MUSIOŁ
JAK OCALONO ZESPÓŁ „ŚLĄSK”

KINGA DĘBSKA
BYWAM JAK ZIMNY PRYSZNIC

DŁUGA LISTA OFIAR
USTAWY REPRESYJNEJ

FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
- AFERA NABIERA ROZPĘDU

POMPOWANIE KULTU

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311409



MIĘDZYNARODOWE **TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE**

WŁOCHY – GOŚĆ HONOROWY

targiksiazkiwarszawa.pl



FIERA INTERNAZIONALE
DEL LIBRO
DI VARSAVIA

ITALIA OSPITE D'ONORE 2024

23-26 maja 2024 r.
PKiN i plac Defilad

Organizator



madeinitaly.gov.it



Ministero degli Affari Esteri
e della Cooperazione Internazionale



Ambasciata d'Italia
Warszawa



Patronat honorowy



MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Małgorzata Kidawa-Błońska



Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Minister
Spraw Zagranicznych



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Patronat honorowy



Kup książkę



Kogo wybraliśmy

Już wiemy. A przynajmniej nasi czytelnicy wiedzą, kogo wybrali na gospodarzy swoich, jak to się pięknie mówi, małych ojczyzn. Ja, w piątkowy wieczór, mogę tylko obserwować kulminację wyborczego wzmożenia. Aż się w głowie kręci od mnogości kandydatów do rad. I ich pomysłów, jak zainteresować wyborców. Nasz PRZEGLĄD w ubiegłym tygodniu jako jedyny wyszedł z okładką wyborczą. „Wybierasz dla siebie. Wybierz mądrze”. Wiem, że to nie będzie hit sprzedaży. Ale po to są tygodniki opinii, by przypominać o ważnych sprawach. I przynajmniej próbować powalczyć o frekwencję i jak największą aktywność.

Wybierając mądrych ludzi, możemy sobie ułatwić życie, ale gdy większość wybierze obiecywaczy, to będziemy mieli na kogo narzekać. Albo, co sensowniejsze, skorzystamy z instytucji referendum i doprowadzimy do zmiany.

Jeśli rządząca koalicja będzie konsekwentna, to samorządy mogą w najbliższych latach dostać nowy napęd. Potrzebują większych środków finansowych, które pójdą do nich wraz z kolejnym etapem decentralizacji państwa.

Zawirowania na górze i przepychanki między partiami mogą mieć charakter stały i osłabiać sprawczość władzy centralnej. Bardziej więc liczę na sensowność tego, co będzie się działo w samorządach niż w rządzie. To

przecież na ich szczepku będą w praktyce rozstrzygały się obietnice rządowe dotyczące poprawy jakości życia, lepszej szkoły, bardziej dostępnej służby zdrowia czy odbudowy transportu publicznego. Oczywistym warunkiem tego, by doszło do zauważalnej poprawy, jest wsparcie finansowe samorządów. I przełamanie impasu, jakim było i ciągle jest przekazywanie im zadań, ale bez środków na ich realizację. Teraz pieniądze są. Z Krajowego Planu Odbudowy ma trafić do samorządów w ciągu kilku lat 150 mld zł. Trzeba będzie bardzo pilnować, by poszły nie na budowę fontann, ale na oświatę, zdrowie i transport. Jest szansa, że za cztery lata będzie w tych dziedzinach lepiej. A o to lepsze i łatwiejsze życie przecież chodzi.

W wielu miejscach będzie jeszcze druga runda, która dopełni obraz Polski samorządowej. A gdy już, drodzy Czytelnicy, będziecie mieli wybory samorządowe za sobą, zapraszam do dyskusji na temat naszego tygodnika. Pięknie dziękuję tym, którzy co miesiąc przekazują nam darowizny. Nie marnujemy Waszych pieniędzy. Są duże zmiany na naszej stronie internetowej, na Facebooku i Instagramie. Do druku szykujemy też dwie książki: prof. Bronisława Łagowskiego i prof. Andrzeja Romanowskiego. Kolejnych pomysłów nie brakuje. Ale ktokolwiek by w Polsce rządził, i tak możemy liczyć tylko na Czytelników i na siebie. O czym napiszę za tydzień.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Pompowanie kultu**
Braci Kaczyńskich droga po władzę
- 13 Ustawa represyjna:**
wreszcie coś się ruszyło?
Sprawiedliwość dla emerytów mundurowych
- 16 Przestępczy układ Zbigniewa Ziobry**
Dojny fundusz Suwerennej Polski
- 19 Stosunki medialne**
Swoi sowicie opłacani przez PiS
- 22 Śląskość, polskość – do zmiany**
O uznanie języka śląskiego
- 40 Tata na urlopie**
Pożytki z urlopu ojcowskiego
- 44 Wysoka cena spokoju**
Młodzi Ukraińcy w Polsce

ZAGRANICA

- 26 Wezwania do zawieszenia broni**
Co może ONZ w Gazie?
- 28 Joe Biden a Donald Trump**
– rozmowa z Evanem Osnosem
- 30 Dług studencki i amerykańskie wybory**
Korespondencja z USA
- 34 Delfin tronu suwerenności**
Marine Le Pen czy Jordan Bardella?
- 38 Europa zielenieje**
Legalizacja marihuany teraz w Niemczech

KULTURA

- 48 Podobno robię filmy, które dają nadzieję**
– rozmowa z Kingą Dębską
- 55 Culturalia**
- 66 Jak blisko**
Fotografia Macieja Cieślaka

KSIAŻKI

- 52 Dziedzictwo Stanisława Hadyny**
Ocalenie zespołu „Śląsk”

ZWIERZĘTA

- 56 Baśka miała fajny ogonek**
Wiewiórki – lubiane, choć rude

PSYCHOLOGIA

- 59 Pot, szybkie tętno, niepokój**
Zaburzenia lękowe niszczą życie

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Kogo wybraliśmy
- 25 Jan Widacki**
Lewica współrządzi
- 37 Stanisław Filipowicz**
Trucizna i lament
- 43 Tomasz Jastrun**
Marzenia o zemście
- 51 Wojciech Kuczek**
Przeżenie

40

KRAJ



TATA NA URLOPIE

Pożytki z urlopu ojcowskiego



48

KULTURA

PODOBNO ROBIĘ FILMY,
KTÓRE DAJĄ NADZIEJĘ

– rozmowa
z Kingą Dębską

56

ZWIERZĘTA



BAŚKA MIAŁA FAJNY OGONEK
Wiewiórki – rude, ale lubiane

Projekt okładki: Iza Mierzejewska





Spod katechezy pod kanonadę

No proszę, minister Nowacka też nie najlepiej sobie radzi z reformą w szkolnictwie. Żadnej etyki, bo to najkrótsza droga do zatrudnienia katechetów. Religia/katecheza – precz z przedszkoli i szkół! Miejsce tych zajęć jest w kościele. Powinny być opłacane przez rodziców. Katecheci niech znajdą pracę w innym miejscu. Wiem, o czym piszę. Byłam katechetką w salce parafialnej. W szkole tylko 10 tygodni. Tyle wystarczyło, abym wiedziała, że to już nie jest sacrum. Poza tym o Bogu na oceny uczyć nie będę. To był czas, gdy religia była tylko raz w tygodniu i to na początku lub na końcu zaplanowanych na ten dzień lekcji. *Waleria Lubner*



Wolna jak Jagna

Pozwolę sobie zadać pytanie: czy gdyby nowa ekranizacja „Chłopów” była taka jak każdy inny film, to frekwencja w kinach byłaby taka sama? Czy cokolwiek pozwala nam przypuszczać, że to treść, a nie forma jest tu istotniejsza?

Przemysław Piotr Damski



Trujący hałas

Wiele mówi się o zatruciu środowiska smogiem, ale mamy też do czynienia z zatrutowaniem środowiska hałasem. Dotychczas mówiło się głównie o hałasie związanym z transportem, w ostatnich latach przybył nowy sposób gnębienia ludzi i przyrody – koncerty plenerowe. W podwarszawskiej Zielonce, gdzie mieszkam, są dwa

miejsca organizowania takich koncertów – w parku Dębinki i w centrum miasta. Jest mały placzyk przy ulicy Kolejowej, na którym latem ub.r. rozpoczęła się działalność koncertowa. Ogłuszający hałas dokucza okolicznym mieszkańcom cały dzień, bo już przed południem ekipa montuje nagłośnienie. Potem prowadzone są próby głośności, które płynnie przechodzą w koncert rozpoczynający się o godz. 18, a kończący różnie, nawet o godz. 22.45.

Stały, jednostajny, ogłuszający łomot o olbrzymim natężeniu niekorzystnie wpływa na słuch i układ nerwowy, więc mieszkańcy okolicznych domów zamykają okna. Niewiele to daje, bo hałas nadal dociera do mieszkań. Czy w tych warunkach małe dzieci mogą zasnąć, a starsi wypocząć? Czy można wyjść do ogrodu? A jak się czują zwierzęta? Prerażone ptaki milkną, a nasz pies z lęku podwija ogon, ucieka do domu i nie chce wyjść na dwór, dopóki impreza się nie skończy. W czasie prób do koncertu kończącego ubiegłoroczny sezon poszłam do organizatorów, by zwrócić im uwagę, że uprzykrzają nam życie. Kierowniczką placówki organizującej te hałaśliwe koncerty wyjaśniła, że informowała sąsiadów, choć u nas nikogo z tą informacją nie było, a panowie z obsługi, bardzo zadowoleni ze swojej roboty, dali mi zatyczki do uszu, niestety bezużyteczne wobec siły wytworzonego łomotu. Z kolei burmistrz na łamach „Mojej Zielonki” z dumą pisze, że władze dbają o komfort mieszkańców i nasze miasto zajmuje wysoką pozycję w rankingu miejsc przyjaznych obywatelom. W zakresie niezbędnej dla zdrowia ciszy na pewno nie. Ze strachem myślę o nadchodzących miesiącach i sądzę, że podobne problemy mają mieszkańcy innych miejscowości, w których organizowane są podobne imprezy. Należałoby coś z tym zrobić.

Elżbieta Chmielewska, Zielonka

ZDJĘCIE TYGODNIA



Wielka gra pani Stanisławy. 4 kwietnia zmarła Stanisława Ryster, prezenterka Telewizji Polskiej. Prowadząc w latach 1975-2006 teleturniej „Wielka gra”, zaskarbiła sobie sympatię milionów widzów.

Polacy są coraz bardziej sceptyczni w stosunku do Unii Europejskiej. Według badania IBRIŚ dla „Rzeczpospolitej” 32,2% uważa, że członkostwo w Unii ma zdecydowanie zalety, a 21,3% – że raczej zalety. Z kolei 5,8% dostrzega zdecydowanie wady, 10,9% raczej wady, aż 24% sądzi zaś, że zalety i wady się równoważą.

W konwoju organizacji humanitarnej World Central Kitchen ostrzeżanym przez izraelskie rakiety zginęło siedem osób, w tym Polak Damian Soból z Przemysła. Polacy oczekują rzetelnego śledztwa i zmiany postawy rządu premiera Netanyahu wobec tej zbrodni **(więcej na s. 26).**

Czytamy ciut więcej. 43% Polaków przeczytało w 2023 r. co najmniej jedną książkę. Najwięcej od 10 lat.

Od początku wojny do krajów UE **wyjechało ok. 768 tys. ukraińskich mężczyzn w wieku 18-64 lata.** Przypuszcza się, że nielegalnie przebywa w UE ok. 400 tys. Ukraińców **(Eurostat).**

W 64 więzieniach i 39 aresztach przebywa ok. 74 tys. osadzonych, a dodatkowo 6,4 tys. osób odbywa karę w trybie dozoru elektronicznego. Więźniów powinno pilnować 30 tys. funkcjonariuszy, ale wolnych jest 2 tys. etatów. W 2022 r. 16 więźniów popełniło samobójstwo, a 176 zmarło z innych przyczyn **(„Polityka”).**

W 2023 r. wszczęto ponad **9 tys. kontroli celno-skarbowych.**

Dynamika wzrostu jest tu zastanawiająca, bo w stosunku do 2022 r. kontroli było więcej o 117%.

Tylko 5,5% osób zaszczepiło się w tym sezonie przeciwko grypie.

Zmarł Leszek Bugajski, wybitny krytyk literacki, recenzent i eseista.

Rządy PiS doprowadziły do tego, że aż w **57% samorządów bieżące dochody nie pokrywają bieżących wydatków.** Taki jest efekt reform podatkowych Polskiego Ładu. Warszawa w latach 2020-2023 straciła prawie 800 mln zł **(raport NIK).**

Spośród **27,347 mln** samochodów osobowych zarejestrowanych w Polsce na koniec 2023 r. aż **7,245 mln** to auta, które od co najmniej sześciu lat nie miały aktualizacji danych.

Dania eksportuje rocznie do Polski ok. 6-7 mln sztuk prosiąt. Po podtuczeniu często wracają one do Danii, a my ponosimy koszty środowiskowe: zużycia wody i energii, zanieczyszczeń z wielkich ferm.

W 2023 r. **w Chinach było 11,6 mln absolwentów uczelni wyższych.** To wzrost o 66% w ciągu dekady.

99% dorosłych Polaków i 92% nastolatków ma próchnicę.

Do Naczelnego Sądu Administracyjnego trafia co roku **20 tys. skarg,** a czas oczekiwania na załatwienie sprawy wynosi 16 miesięcy.

PRZEBŁYSKI

Pusty worek Bałta

Nie od dziś wiadomo, że człowiek mający słaby charakter szybciej ulega władzy. Przyzwyczajenie do występów w pisowskich mediach staje się wtedy drugą naturą. Tak jest w przypadku Marka Bałta, europosła Lewicy. Polityka nowego typu. Przez całą kadencję nie powiedział niczego poza banaliami.

Ale nie po to przecież wyrwał sobie w partii ten mandat, by tracić czas na myślenie. Bałt wrócił z Brukseli bez sukcesów, bez szacunku u wyborców, ale z pewnością nie biedniejszy. Przyzwyczajony do merdania ogonkiem w mediach dojrzał po wyborach polaż do „Sieci”. I w organie PiS uznał Hołownię za kota w worku i amatora. No cóż, Bałt to nawet nie jest worek.



Stanowski – prostak od ujarzmiania

Czytelnicy pytają, co takiego Kinga Rusin napisała o Kanale Zero, że jego twórca Krzysztof Stanowski wrócił do znanej już twarzy. Prostaka i buca. Wystarczyło, że Rusin przypomniała Stanowskiego, że w 2015 r. głosował na Dudę, a w 2018 r. dostał od niego nagrodę. I że często odwiedzał Orlen. Według Rusin „w sprawie Stanowskiego i Mazurka wszystko się potwierdza. Robią politykę i pieniądze na dawaniu zasięgów aparatczykom PiS. I ocieplaniu wizerunku zorganizowanej grupie, która łamała prawo, przejmowała i rozkradła nasze państwo” (Facebook).

Stanowski w odpowiedzi potwierdził, że jest z nim coraz gorzej. „Kinga Rusin oficjalnie dostała pierdolca na moim punkcie. Jako że nie da się ujarzmić kobiety, która dostaje pierdolca, pozostaje mi z godnością przyjmować ciosy tej rozhisteryzowanej baby”.

Ujarzmić to Stanowski może co najwyżej swój jęzor. Bo Rusin ma rację. Stanowski to szowinistyczny prostak.

Bańka myślał, że rozmawia

W zabiegach o przedłużenie dolce vita w WADA (Światowej Agencji Antydopingowej) Witold Bańka pogadał sobie nawet z przewodniczącym Komisji Unii Afrykańskiej. A przynajmniej żył w przekonaniu, że z nim rozmawiał. Bo w realu odpowiadał na pytania rosyjskich pranksterów. Tych, którzy wcześniej wkręcili Macrona, Dudę i Meloni. Zobaczymy, co wycisnęli z Bańki. Pewnie nie za wiele. Ostrożność podyktowaną skromną kompetencją ma Bańka w DNA.



Głupio, głupiej, najgłupiej

Miłość Edyty Górniak do syna Allana Enso (dawniej Krupa) nie ma granic. Tak bywa. Nawet gdy talent sławnej matki jakoś w synu się nie ujawnił. Robi więc 20-letni Allan za celebrytę, czyli gościa znanego z tego, że jest znany. A znany jest z tego, że poprawia ludziom samopoczucie. Na jego tle każdy jest mądrzejszy. Bo któż by się chwalił butami, które mu dziewczyna wycalaowała. W Dominikanie. I to po kilka razy. Ledwo rok się zaczął, a już mamy niekwestionowanego faworyta do głupoty roku.



PYTANIE TYGODNIA

Czy powinien istnieć ogólnodostępny rejestr osób z zakazem prowadzenia?

BARTOSZ JÓZEFIAK,
autor książki „Wszyscy tak jeżdżą”

Uważam, że taki rejestr niewiele by pomógł. Nie chodzi o to, żeby piętnować kierowców, którzy przekraczają prędkość, chociaż nie ma ich też za co chwalić. Jeśli już wydawać na coś publiczne pieniądze, to lepiej, aby Ministerstwo Infrastruktury zainwestowało je w rozwiązania, które zmuszą kierowców do zdjęcia nogi z gazu. Mam na myśli m.in. fotoradary czy odcinkowe pomiary prędkości, bo te technologie rzeczywiście zwiększają bezpieczeństwo na drogach. Są też inne rozwiązania instytucjonalne. Nie chodzi tylko o wysokość mandatów. W pierwszej kolejności warto usunąć kursy, które pozwalają zbić liczbę punktów karnych. Przepis, że punkty miały zniknąć dopiero po dwóch latach, był dobrym straszakiem dla piratów. Teraz wystarczy zapłacić 1 tys. zł i wysiedzieć swoje w ośrodku szkolenia kierowców.

SŁAWOMIR MOSZCZYŃSKI,
instruktor jazdy, OSK „Słaby Instruktor”

Można powiedzieć, że taki rejestr w pewnym sensie istnieje, bo Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców to właśnie taki system, w którym możemy zobaczyć całą historię choroby kierującego. Czy jechał pijany, czy dwa lata temu dostał mandat, czy źle parkował, czy odebrano mu prawo jazdy itd. Problem polega na tym, że zwykły obywatel nie ma wglądu do

tych danych. To może zrobić sąd lub podczas kontroli drogowej CEPiK sprawdza policja. Przeciętny kierowca ma za to możliwość sprawdzenia własnych punktów karnych np. w aplikacji mObywatel. Z jednej strony, nie mam nic przeciwko temu, żeby ktoś mógł zajrzeć do mojej drogowej kartoteki. Z drugiej, są tutaj de facto dane wrażliwe – to tak, jakby każdy miał wgląd w cudzą historię choroby. Warto zadać sobie pytanie, czy potrzebna jest mi wiedza o tym, za co sąsiad stracił prawo jazdy.

MARCIN CHLEWICKI,
prawnik, aktywista Miasto Jest Nasze

Taki rejestr nie jest dziś odpowiedzią na główne problemy związane z przestępstwami drogowymi. Ogólnodostępność to pewna forma napiętnowania piratów drogowych. Należy jednak zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście potrzebujemy takiej formy kontroli społecznej. Warto pamiętać, że sądy podają do wiadomości publicznej niektóre wyroki. Ale o tym decydują okoliczności i sędziowie. Problem leży gdzie indziej. Państwo nie egzekwuje przepisów. Masa ludzi z zakazami poruszania się pojazdami i tak codziennie siada za kółkiem. Brakuje kontroli drogowych, a Polska ma na tle innych krajów europejskich bardzo mało fotoradarów. Jest rok 2024, a przy drogach widzi się policjantów z „suszarkami”. To nie jest efektywne rozwiązanie. Czas postawić na automatyzację pewnych procesów i egzekwowanie prawa.